GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 207. W Poniedziałek dnia 6. Września. 1841.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 30. Sierpnia.

Prawa i przywileje dziedzicznego szlachectwa, nadane Postanowieniem z dnia 9. (21.) Sierpnia 1839 r. Julii Dobrycz, właścicielce dóbr ziems. w Gu. Mazow., wdowie po Stefanie Dobrycz, szlachcicu Serbskim i b. Sędziu Trybunału handlowego w Warszawie i jéj 6 synom, N. Pan raczył rozciągnąć do jéj córki Joanny z Dobryczów Kaczaunów.

N. Pan raczył udzielić Wawrzyńcowi Szklarzowi b. strzelcowi Leśnictwa Łukowskiego, pensyą w drodze łaski zl. 100 rocznie i do śmierci.

Wczoraj o godzinie 1éj północy, JO. Feldmarszałek Xiążę Warszawski wyjechał do Kowna.

Z nad granicy polskiéj, d. 21. Sierpnia.

Z Warszawy donoszą, że tam powszechnie krąży pogłoska, iż Cesarz na początku miesiąca przyszłego tam przybędzie i stamtąd do Szląska się uda; ale podróż tę monarchy łączą znowu z organizowaniem nowego Wicekrólestwa i z ogłoszeniem amnestyi powszechnéj, a tak zapewne wszystkie te i tym podobne pogłoski z jednego i tegoż samego, zamąconego źródła pochodzą; urzędownie przynajmniéj o podróży Cesarza żadnéj nie ma wiadomości. — O pochodach wojsk teraz nic nie słychać; tylko pojedyńcze oddziały jazdy z powodu prowiantu ostatniemi czasy rozmieszczono. Wielka armia południowa ciągle dawniejsze swoje zajmuje stanowiska; siły jéj nie zmniejszono, kiedy toż samo zawsze ma przeznaczenie, aby rozwijaniu się niechybnego przesilenia w Turcyi w bliskości się przypatrywała.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 26. Sierpnia.

(*Gaz. Rząd. Pr.*) — W odbudowanym od półtora lat cesarskim zimowym pałacu, w nocy z d. 22. na 23. m. b. wielka sala Św. Jerzego, najpiękniejsza ozdoba pałacu, się zawaliła, przez co będące w téj sali kosztowne obrazy, posągi, wazy i t. d. zupełnie zniszczone zostały. Stratę cenią na kilka milionów rubli. Nikt, dzięki Bogu! życia przy tém nie utracił; podobnie i reszta pałacu, stósownie do wszelkiego podobieństwa do prawdy, została nienaruszoną. Dniem przed tém kapituła orderów miała sessyę w téj sali.

Francya.

Z Paryża, dnia 27. Sierpnia.

Wiadomości afrykańskie nie zaspakajają dotąd powziętéj tu i owdzie z powodu odpa-

dnięcia części Medscheheru nadziei. Rów, mający Mitidschę zasłaniać, ledwo na pewnéj przestrzeni ukończony, a już Arabowie niedostateczności jego dowiedli, przebywszy go w miejscu jednem, Beni Mered zwaném, i znaczną trzodę uprowadzili. Tymczasem administracya algierska wybrała dwa place na dwie obronne wsie w dolinie, którym już nadano wprawdzie nazwiska Cadeur i Tixerain, ale które dotąd tylko na papierze się znajdują. Że nareszcie o pomyślnym skutku oręża francuzkiego wątpić zaczynają, wykazuje się szczególniéj z wiecznych napomykań o przedajności Szefów arabskich, jakiemi wszystkie listy z Afryki od niejakiego czasu są przepełnione. Jeżeli niektórym niedyskretnym skazówkom zawierzyć można, zaczęto już zabiegi w celu pozyskania za pomocą złota obawianego Szeika Hadszutów. Z drugiéj strony przeciwnie ciągle jeszcze objawiają zdanie, że małoznaczne postępy siły francuzkiéj w Afryce tylko woli rządu przypisywać należy, który tylko czeka na sposobność do pozbycia się tego tak uciążliwego zaboru, i zapewne z umysłu tak rzecz nastraja, ażeby go z przyczyny coraz większych ofiar w pieniędzach i ludziach w nienawistném wystawić świetle. Ohydne te oszczerstwa ducha stronniczego mogą się na nieszczęście do widocznego odwoływać wypadku, że natężenia przez kraj w Afryce podejmowane corocznie istotnie w zatrważający wzmagają się sposób, i budżet tegoroczny dla Algieru podług wszelkiego prawdopodobieństwa przeszło 100 milionów wynosić będzie. Także strata w ludziach nigdy tak wielka nie była jak tego lata. Okoliczność, że kilka oddziałów wojska, a między temi nowo utworzone bataliony strzelców nagle z północnéj Francyi w ciepłéj porze roku do Afryki przeniesiono i tam ich zaraz do wielkich użyto trudów, najwięcéj się podobno do zagęszczenia chorób w armii afrykańskiéj przyczyniła. Z samego Mostaganemu od miesiąca Lipca przeszło tysiąc chorych ludzi do Francyi przewieziono. Szpital na wyspie el Rej z wielkim wypróżniają pospiechem, tak, że go Francuzi punktualnie z kończącą się dnia 3. Września dzierżawą opuścić będą mogli.

Zakazanie Gazety francuzkiéj w państwie kościelném wielkie tu zrobiło wrażenie. Mylą się przecież zapewne osoby twierdzące, że środka tego raczéj przeciw politycznemu systematowi téj Gazety, nie zaś przeciw śmiałym zanadto niekiedy zasadom kościelnym użyto. Gazeta francuzka bowiem, jak wiadomo, gorliwie broni kościoła gallikańskiego, który szczególniéj ostatniemi czasy w całém wystawia świetle naprzeciw zasadom ultramontańskim innego katolickiego dziennika, Univers. Takowa zatém polemika jest zapewne główną przyczyną wydanego przez Papieża zakazu.

Z dnia 28. Sierpnia.

Przy sposobności wypadków w Caen wśród ponowionych zaczepek gazet oppozycyjnych przeciw Panu Guizot, powiada Dziennik sporów: «Byliśmy za czasów koalicyi chwilowo od Pana Guizot odłączeni; tém więcéj nie jesteśmy i nigdy nie będziem. Miejsce dla Pana Guizot bezsprzecznie na czele konstytucyjnego i monarchicznego stronnictwa wskazane. Zajął je znowu, zatrzyma je. Jego rola, przeznaczona mu przez głębokość charakteru jego i świetność przymiotów, przez rzadką wzniosłość umysłu, na tém zależy, aby porządku, Królestwa, Karty, pokoju i prawdziwéj wolności przeciw wszelkim stronnictwom bronić.« — Za czasów koalicyi Dziennik sporów tak się do Pana Guizot odzywał: «Może raz jeszcze pomocy naszéj uzyskasz, ale szacunku naszego nigdy.« Dziwić się nie można, że nieprzychylne Panu Guizotowi fakcye owo tak popędliwe oświadczenie sobie przypominają, czyniąc je podstawą wszystkich rozumowań swoich o charakterze teraźniejszego Ministra spraw zagranicznych.

Kuryerowi francuzkiemu donoszą z Oranu z d. 15. m. b.: „Przygotowania do wyprawy wiosennéj już gorliwie popierają; dywizya może za dwa tygodnie w pole wyruszy. Wojnę tą razą z wielką energią prowadzić będą i mówią powszechnie o cofnięciu wszystkich pomniejszych stanowisk w okolicach Oranu, wyjąwszy Misarghin. Stosownie do doszłych nas z Mostaganemu wiadomości, dotychczas tylko dwa pokolenia Medscheherów i kilka pojedyńczych rodzin do naszéj straży przedniéj dostać się mogły. Ucieczka ich była tak skwapliwa, że część namiotów swoich zostawiły. Pułkownik Tempourre układa się teraz z Szeikami kilku innych pokoleń.«

Anglia.

Z Londynu, dn. 27. Sierpnia.

Globe umieścił wykaz mogących się wydarzyć rzeczy. Zaraz po swéj klęsce, powiada tenże, Ministrowie swéj dymissyi zażądają. Dnia 28. raniuteńko odbędzie się rada gabinetowa; po zakończeniu téjże uda się Lord Melbourne, jako głowa Ministeryum, na posłuchanie do Królowéj i zawiadomi ją urzędownie o postanowieniu Ministrów żądania dymissyi. Następnie dezygnowany pierwszy Minister zostanie do Królowéj wezwany, gdzie mu utworzenie nowego Ministeryum i

podanie po niejakim przeciągu czasu listy członków gabinetu poruczą. Przeciąg ten czasu naturalnie bardzo krótki będzie, bo rozporządzenia już poczynione i Sir Robert Peel mógłby nawet w téj chwili żądaną ułożyć listę. Teraźniejsi Ministrowie dopóki tylko posady swe zatrzymają, dopóki Królowa wyboru ich zastępców nie zatwierdzi. Do tego wykładu dołącza jeszcze wspomniany dziennik słówko o niezawodnéj prawie zmianie teraźniejszych dam dworu Królowéj i wynurza nadzieję, że tą razą Torysowie przez wzgląd na stan zdrowia Królowéj delikatniejszymi się okażą, niż ostatnią razą.

Podług zapewnienia dzisiejszego Globu uprzątniono już wszelką obawę, aby z powodu postępowania Nowego-Yorku z Panem Mac Leodem do kroków nieprzyjacielskich między Stanami Zjednoczonemi a Anglią nie przyszło, gdy Lord Palmerston wczoraj wieczorem w Izbie niższéj na zapytanie Pana Roebucka nanowo oświadczył, iż amerykański rząd centralny zaręczył u rządu angielskiego za życie i rychłe uwolnienie Mac Leoda. »Nie wątpimy o tém, dodaje wspomniany dziennik, ani na chwilę. Nie dawno dopiero temu wynurzyliśmy nasze zupełne przekonanie, że, skoro rząd angielski, którego Mac Leod jest poddanym, czyn jego uznał i odpowiedzialność zań na siebie wziął, osoba ta od téj chwili niknie w narodzie, do którego należy; skargę zanoszący rząd nie mógł się odtąd trzymać osoby męża, ale owszem wynagrodzenia i zadosyćuczynienia od jego oczekiwać rządu. Pocieszającém jest przekonanie, że władze amerykańskie wyraźnie zasadę takową uznały. Pan Webster (amerykański Sekretarz stanu) pisze pod d. 15. Marca: »Leży teraz na widoku autentyczne oświadczenie z strony rządu angielskiego, że napad na »Caroline« był czynem władzy krajowéj, wykonanym przez żołnierzy, działających pod rozkazami swego Pułkownika, i za takowy przez rząd Królowéj uznanym." Szczególowe dowodzenie Sędzi Cowana, (który wyrok Najwyższego Trybunału w państwie Nowego-Yorku w sprawie Mac Leoda ułożył) przeciw wnioskowi Pana Mac Leoda, o zastósowanie do niego aktu Habeas corpus, odznacza się zupełną nieznajomością i pogardą prawa narodów, i gdyby los naszego ziomka w takim był spoczywał ręku, byłoby to mogło najsmutniejsze dla niego pociągnąć za sobą skutki i zerwać przyjacielskie stosunki między obiema krajami. Ale Pana Webstera zastósowanie praw do obecnego wypadku jest jasne i zaspakajające. „Osoba, powiada Pan Webster, tworząca część władzy publicznéj, skoro pod powagą rządu swego działa, nie może być jako prywatny przestępca do odpowiedzialności pociągniona. Jest to zasada prawa narodów, uświęcona zwyczajami wszystkich ucywilizowanych ludów, i rząd Stanów Zjednoczonych przeciw niéj powstawać nie myśli." A niżéj nieco pisze Pan Webster: »Uderzenie na »Caroline« stanowi całkiem publiczne i polityczne pytanie, pytanie między niezawisłemi narodami, udział zaś w témże mających osób nie można jak gwałcicieli praw municypalnych więzić, ani też w zwyczajnych Trybunałach processu przeciw nim wytaczać. Gdyby się uderzenie na »Caroline« nie dało usprawiedliwić, jakto tutejszostronny rząd twierdzi, prawo zgwałcone jest prawem narodów, a zadosyćuczynienie, jakiego za to żądać wypada, zostało przez ów kodex oznaczone.«

Sir Piotr Laurie, przed kilką dniami z wielką radością w Mansierhouse oznajmił, że system karny, który według zmodyfikowanego wniosku Benthama w londyńskich domach kary i poprawy dla przestępców, których kara pięcioletniego więzienia nie przechodzi, jest zaprowadzony, a od przyjaciół ludzkości mocno ganiony, wkrótce zniesiony zostanie. Wie on, mówił, z pewnego źródła, że po samotném więzieniu z zabronieniem rozmowy, przekonano się nakoniec, iż okrutna surowość tego planu, nie wywarła spodziewanych dobrych skutków, lecz zamiast działać na moralność przestępców, wielu z nich raczéj pozbawiła rozsądku, tak dalece, iż rząd widzi być konieczną zmianę w więziennem postępowaniu.

Morning Herald zaleca, aby Anglia przyjęła pośrednictwo między Buenos Ayres i Montevideo, gdzie osiadło 6000 angielskich poddanych i gdzie handel angielski dla ostatnich wypadków postradał kilka milionów funt. szterl. Anglia, mniema ten dziennik, winną jest takiego pośrednictwa, z mocy zagwarantowanego przez nią traktatu pokoju z roku 1828 między Buenos Ayres i Brazylią, który dotyczył wolnéj żeglugi na rzece La Plata przez lat 15. W artykułach traktatu tego, mówiących o rozciągłości angielskiego handlu, znajduje się peryód mieć chcący: aby Anglia nadal ani skór ani łoju z Rossyi nie sprowadzała, bo bilans handlowy z Rossyą przynosi Anglii 3 miliony funt. szterl. uszczerbku, a o zmianie taryfy rossyjskiéj ani myśleć można.

Zwraca uwagę, że okręt liniowy «Belle Isle« dnia 24. m. b. pod Dublinem odebrał rozkaz udania się niebawem na morze Śródziemne.

Wczoraj urodziny Xięcia Albrechta, który 22gi rok życia zakończył, w Windsorze uroczyście obchodzono.

Z dnia 28. Sierpnia.

(*Börsen-Halle.*) — Izba niższa dzisiaj rano o pół do 3. godz. przystąpiła do przegłosowania nad adressem; poprawkę do niego większością 360 głosów przeciw 269, więc większością 91 głosów przyjęto.

Po przegłosowaniu w Izbie niższéj w nocy dzisiejszéj, w którém stronnictwo konserwatystów znamienitą większość 91 głosów zyskało, Ministrowie zapewne natychmiast do dymissyi się podadzą a Times w swoim dzisiejszym numerze na pożegnanie jeszcze raz z błotem ich zmieszała: «Byli to (powiada) ludzie bez najmniejszych zasad. Nie posiadali oni u żadnego stronnictwa poddanych angielskich szacunku albo zaufania. Ci co ich wspierali, czynili to bez zapału, bez wewnętrznego zadowolenia; cierpieli oni Ministeryum owo jakkolwiek złe, tylko z obawy gorszego. Ministrowie ci byli despotycznymi przemyślnikami, a jednak nie konserwatystami; uganiali się za zmianami, nie będąc ani liberalnémi ani popularnémi. Ile razy z stronnictwem ruchu się łączyli, działo się to tylko z nienawiści i zazdrości przeciw konserwatystom, a jeśli się raz z konserwatystami łączyli, działo się to bez stałości, serca i odwagi.«

Czynność na warsztatach znowu bardzo wielka. W Portsmouh uzbrajają okręty liniowe „Illustrious" i «Malabar" wraz z 6 innemi mniejszemi okrętami wojennemi, w Chatam okręty liniowe „Formidable" i „Hercules". We wtorek w Pembroke okręt liniowy „Collingwood" o 80 działach z warsztatów spuszczono.

Stósownie do dziennika katolickiego „the Thablet" ogromne massy kosztownych sprzętów, wywiezionych z zniesionych klasztorów i opactw hiszpańskich i portugalskich, do Londynu przybywają, gdzie spekulanci najdroższe przedmioty kunsztu i najpiękniejsze obrazy wieków średnich nieraz za bezcen nabywają. Podobnie dzwony kościelne hiszpańskie, które z powodu znacznego swego amalgamu srebra najdźwięczniejszy w całém Chrześciaństwie niegdyś miały odgłos, na okrętach do Anglii sprowadzono i tam połamano i stopiono. Jak przy znoszeniu klasztorów w innych krajach, tak i tu Żyd lichwiarz główną odgrywa rolę.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 16. Sierpnia.

Przez pięć miesięcy pracował rząd hiszpański nad ułożeniem manifestu, mającego służyć za odpowiedź na allokucyą papiezką z dnia 1. Marca, i prawieby sądzić wypadało, że się w obliczu narodu hiszpańskiego za wydanie takowego manifestu wstydzi. Wyprawiono wprawdzie pamiętny ten dokument gońcami do wszystkich poselstw hiszpańskich za granicą, ale go dotąd jeszcze w kraju drukiem publicznie nie ogłoszono. Nawet członkowie tutejszego ciała dyplomatycznego, nie wyłączając Posła angielskiego, nie mogli dostać exemplarza owego manifestu, aż nareszcie francuzki dziennik Phare de Bayonne manifest ten przedrukował i nam sposobność do obeznania się z nim nastręczył.

Podobnie wiadomość pierwsza o protestacyi Królowéj Krystyny przez francuzkie gazety nas doszła. Zresztą nikt sobie powodów wytłumaczyć nie umie, dla których rząd w ogłaszaniu tak ważnych i interessa narodu tyle obchodzących dokumentów się ociągał. W ogólności zdaje się wprawdzie, że manifest mało tu sprawił wrażenia i allokucya Papieża już w niepamięć poszła, mimo to ciekawość wielka, jakich katedra apostolska kroków na przyszłość się chwyci.

Rejent, wierny naśladowca Napoleońskich zasad, powinienby wiedzieć, że nawet ten wielki władzca świata usilnie pragnął, aby kościół francuzki za pomocą zawartego z Papieżem konkordatu z stanu zamieszania wyprowadzić, ale zdaje się, że Rejentowi naszemu te tylko czyny Napoleona się podobają, które wojnę i nieszczęście za sobą pociągały. Wiadomo, że pierwszy Konsul po pokoju w Amiens tak był do żywego oburzony miotanémi nań przez prassę angielską pociskami, iż formalnie od rządu angielskiego zażądał, żeby bezprawiom takowym koniec położył. Teraz podobnie Rejent hiszpański przez list z Codziennika z dnia 4. m. b. do Guienne przeszły, niby to od Lorda Palmerstona pisany, który zresztą widoczną jest fabrykacyą, tak się uczuł obrażonym, iż podobno postanowił zażądać od rządu francuzkiego, żeby wszystkie osoby, mylne o nim rozpowszechniające wieści, jeżeli nie powiesił, to przynajmniéj z kraju wygnał. Gaceta albowiem z dn. 13. m. b. oświadczając, że list ów »myślony, równocześnie dodaje: « Wierny, że rząd nasz u rządu francuzkiego sprężystą założyć postanowił reklamacyę, aby owym obrzydłym kuszeniom oczernienia znamienitych u nas mężów, tamę położył « Rząd angielski w owym przypadku pierwszego Konsula do Sądów odesłał a ten natychmiast wojnę mu za to wydał. Musimy się więc doczekać, czy i Rejent Hiszpanii w przypadku odmównej ze strony Francyi odpowiedzi do oręża się weźmie. Zresztą zapominać się

zdaje, że nawet tutejsze gazety, które wymierzony przeciw niemu artykuł z gazety la Presse umieściły i dla tego sądownie prześladowane były, przez tutejszy Sąd przysięgłych jednomyślnie za niewinne poczytane zostały.

Wolne miasto Kraków.

Z Krakowa, dnia 30. Sierpnia.

X. Administrator czterem Kaznodziejom słynnym z wymowy, dn. 25. Sierpnia r. bież. zabronił wstępu na ambony, co tu wielkie sprawiło wrażenie. Tenże X. Administrator świeży do duchowieństwa wydał okólnik, wzbraniając im bezpośrednio kommunikować z Rzymem. (Gaz. Szl.)

Austrya.

Z Wiednia, dnia 24. Sierpnia.

Xiążę Bordeaux zdrowie swoje w nader pocieszający odzyskuje sposób; lekarze wynurzają nadzieję, że złamanie nogi dostojnego pacyenta żadnych zgoła złych skutków na przyszłość mieć nie będzie.

Galicya.

Ze Lwowa, dnia 28. Sierpnia.

C. k. połączona kancelarya nadworna, wyrokiem z dnia 15. Lipca r. b. do liczby 22153, raczyła doktora medycyny p. Antoniego Sławikowskiego, nadzwyczajnego profesora okulistyki, mianować okulistą krajowym w Galicyi.

Turcya.

Z Konstantynopola, d. 4. Sierpnia.

Walka między ulubieńcami Sultana Rizza baszą i oddalonym Reis Effendym, Reszydem baszą, ukończyła się przez mianowanie ostatniego posłem w Paryżu. Rizza nieco upadł w łaskach Sultana a Reszyd zyskał opiekę w Seraju. Jako możny jego sprzymierzeniec występuje sułtanka Walida, kobieta wielkiego rozumu i przedsiębiercza. Już Reszyd basza widzi rzecz na dosyć dobréj stopie, aby się ośmielił do kroku, który go może znowu pozostawić na czele wydziału spraw zagranicznych, zaś Rifaata baszę przenieść nawzajem na ofiarowane mu miejsce, dla tego to Reszyd usiłuje jak najdłużéj pozostać w Konstantynopolu. Nie bez ciekawości oczekują tu skutku téj walki, od którego zależy przyszły system rządu.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 7. Sierpnia.

(*Gaz. Powsz. Lipska.*) — Poczynione przez Mehmeda Alego postanowienie wielkiéj Europejczyków nabawia obawy ze względu na ważne skutki albo wielkie klęski, jakie na Egipt niezawodnie sprowadzi, tudzież ze względu na zmiany tym sposobem w sprawach wschodnich zachodzące. Nie doczekawszy się powrotu Konsulów, Mehmed Ali do Kahiry się cofa i kierunek rządów synowi swemu powierza. Chociaż nie sądzimy, żeby cofnięcie to miało być stanowczém, jednak w każdym razie już za długo trwać będzie i szczerze ubolewamy nad powodami do tego tak niespodzianego czynu. Ibrahim Basza, nieokrzesany i brutalny żołnierz, z dyplomacyi szydzić będzie, kontent że nienawiść, jaką ku Chrześcianom pała, jawnie będzie mógł okazywać; stawiając zuchwale opór Konsulom zapewne w krótkim czasie pokój na Wschodzie, a może i w całéj Europie zakłóci. Niebawem po przybyciu Baszy do Kahiry, Soliman Basza i Szerif Basza do Alexandryi przybędą, pierwszy jako wojenny Gubernator, a drugi jako cywilny. Przypominamy sobie, że tenże Szerif Basza za czasów prześladowania Żydów w Damaszku rządził. — Położenie Chrześcian w Egipcie staje się coraz krytyczniejszém; fanatyzowani przez głupich Szejków swoich Arabowie nie tają już swéj przeciw Chrześcianom nienawiści; dla tego ci téż nie tylko po wsiach, ale nawet w saméj Alexandryi rozmaite gwałty znosić muszą a nie jednego z nich i o śmierć już przyprawiono.

Peru

Z Lima, dnia 20. Maja.

Panuje tu wielkie wzburzenie w skutek nowego zabiegu o obalenie rządu. General Santa Cruz dawniéj protektor Peruańsko-Boliwijskiéj konfederacyi, od dwóch lat do Guayaquil wygnany, dnia 8. Maja z 150 ludźmi w Peru wylądował i zajął Piuria. Skoro rząd w Limie odebrał tę wiadomość, wyprawił 200 żołnierzy do Callao, którzy dziś do Lambyique, portu w Trukilio odpłynęli, gdzie się z innymi 300 ludźmi połączą i wspólnie przeciw powstańcom działać będą. Prezydent Samarra, nie wrócił dotąd z Areguipa, dokąd w 3000 ludzi udał się, dla uśmierzenia tam powstania kierowanego przez Vivanko. Zwyciężył on Vivankę i zapędził do Boliwii. — Wkrótce spodziewają się przybycia 1500 ludzi do Lambyique i zniweczenia zamiarów generała Santa Cruz.

Mexyk.

Z Tampiko, dnia 17. Lipca.

Nieukontentowanie ludu z rządów Bustamentego i władzy centralnéj w niektórych prowincyach wywołało niespokojności którym jednak w samym początku zapobieżono. Nawet w stolicy Mexyku ma istnieć wielkie wzburzenie.

Santana mianowany został komendantem Vera Crus.

W Texas wątpią ciągle w jaki sposób uiszczona będzie nowa pożyczka w Paryżu, a

Galveston Telegraf zawiera w tym względzie zaspokojające zawiadomienie, ze strony wydziału skarbowego.

C h i n y.

Wspomniany artykuł gazety Canton Register o uzbrajaniach chińskich jest téj osnowy: »Po wszystkich arsenałach i ludwisarniach niezwykły ruch panuje. Zamiarem Cesarza i stronnictwa wojennego, którego głos na radzie jego przeważa, ulać tyle dział najcięższego wagomiaru, ile ich tylko skarb zakupić zdoła. Głównym zaś celem jest, aby tym sposobem kilka okrętów angielskich na raz zatopić i całą osadę zniweczyć. Okropne te potwory ustawiono pod murami miast i na miejscach wylądowania, gdzie zbliżających się barbarzyńców widok ich strachem przejmować ma. Ale przy doświadczeniach ich kilka pękło i kanonierów pozabijało, a tak do nabijania ich więcéj potrzeba, niż odwagi Chińczyków. Działa te nie leżą na lawetach tylko na podstawie z piasku i kamieni utworzonéj i z powierzchnią morza w równi będącéj. Tym sposobem Cesarz w Pekinie całe nasze plemie wytępi. Od czasu najścia Tatarów nie było takiego szczęku oręża po wszystkich prowincyach chińskich. Zbudowano dschunki w całkiem nowy sposób, mające okropny cios zadać okrętom wojennym barbarzyńców. Zgromadzono nurków do robienia dziur w okrętach, przy ujściu rzek zatopiono statki napełnione kamieniami i kanały w poprzecz zapalisadowano. Nawet wybrzeże Mandschurei, o którém Anglicy nigdy nie myśleli, uzbrajają.“ (Dziennik sporów poczytuje tę wiadomość za czysty wymysł amerykański.)

Rozmaite wiadomości.

Gazeta Powszechna donosi z Poznania: Powszechnie tu żałują, że prowincya nasza postradała nadzieję, iż Poznań przez kolej żelazną z Berlinem i Wrocławiem połączony zostanie, przez coby W. Xięstwo w materyalnym a rząd centralny w politycznym względzie wieleby były zyskały; wszakże dziwić się temu nie można, że nadzieja ta na niczém spełzła, bo kierunek jak najprostszy przy zakładaniu kolei żelaznéj głównym zaiste jest warunkiem. Być wszelako może, że z czasem gałęź poboczną przez Poznań poprowadzą.

»Przedwodnika Rolniczo-Przemysłowego“ nakładem E. Günthera w Lesznie wychodzącego, doszły nas 3 numera. I. z d. 1. Lipca zawiera: Życie fizyczne. — Rólnictwo (dalszy ciąg). — O miejscowości. — Wybór płodów. — O wywózce. — O sile gospodarczéj. — Rozkład prac. — O roślinach okopowych. — Siew w radlanki. — Obradlanie. — O radełkach. — O wystawach. — II. d. 15. Lipca zawiera: Życie fizyczne (ciąg dalszy). — Zaproszenie na piąte powszechne zgromadzenie niemieckich rolniczych i leśnych gospodarzy w Doberan. — zapytania, które piątemu niemieckiemu rólniczemu zgromadzeniu do rozwiązania zadane zostaną. — O wystawach (dok.) III. z d. 1. Sierpnia obejmuje: Życie fizyczne (dalszy ciąg). — Zapytania, które piątemu niemieckiemu rólniczemu zgromadzeniu zadane zostaną (dokończenie). — Topola włoska broni od piorunów. — Nowa brona norwegska (z rysunkiem). — O soleniu łętów. — O studniach artezyjskich i o studni artezyjskiéj grenelskiéj. — Cennik machin i narzędzi rolniczo-gospodarskich, przemysłowych i innych w Białogonie.

Z Krakowa pod d. 21. Sierpnia donoszą: »Restauracya starego teatru idzie energicznie. Przykupiona kamienica znacznie powiększy scenę i salę widzów. Kurs tegoroczny widowisk rozpocznie się jeszcze w dawnym teatrze, najdaléj w dniach pierwszych Października. Kompanija krakowska powiększona będzie kilku nowemi talentami, równie jak repertoarz teatralny wielu nowemi dziełami scenicznemi. Między ostatnieniemi wymieniają mianowicie oryginalną już dla sceny przygotowaną sztukę: »Katarzyna Skrzyńska.“ Słychać o mającéj się utworzyć szkole dramatycznéj i śpiewu, co wielkie zapowiada korzyści dla wzniesienia sceny krajowéj.“

Ze Lwowa, dnia 28. Sierpnia. — Podróżujący po kraju, celem zbierania historycznych pamiątek, Alexander Horodyski, mając wiekiem i chorobą nadwątlone zdrowie, zakończył życie dnia 29. Lipca w okręgu parafii Marci-Poremby, w obwodzie wadowickim. Za staraniem właściciela wioski i miejscowego plebana, oddaną została umarłemu ostatnia chrześciańska usługa. Przy asystencyi kilku kapłanów i obywateli na pogrzeb sproszonych, uczcił znany literackiemu światu JX. Łopacki, proboszcz w Pobiedrzu, mową pogrzebową pamięć zmarłego, który do ostatniéj chwili życia żywił w sobie gorliwą chęć do posługi krajowi i na chwalebne wspomnienie u współziomków z tego względu niepomału zasłużył, iż pomimo sędziwego wieku, zdrowia słabego i niesprzyjających okoliczności, z prawdziwém poświęceniem siebie, a rzadkiem zamiłowaniem w pracy, pielgrzymował po kraju, badał, odszukiwał i zbierał rozrzucone przeszłości szczątki. Do dzieła, które miało być składem polskich starożytno-

ści, znaczne i ciekawe zostawił materyały w rękopismach, facsimilach i rysunkach. Załowaćby przyszło, gdyby pozostawione w różnych miejscach nie znalazły opiekuna i wydawcy i w zagubienie poszły. Jedna część takowych pozostała w domu, w którym tego badacza przeszłości nagła śmierć zaskoczyła.

(*Z Rozm. Lwow.*) — Rzym. — (*Dokoń.*) — Po południu niezliczona mnogość ludu, z którą także pielgrzymi się złączyli, szła w uroczystéj processyi do koloseum, w którym pod gołém niebem o męce Zbawiciela naszego kazanie było. Za nadejściem wielkiéj soboty, udali się cudzoziemcy i pielgrzymi do św. Jana w kościele laterańskim, gdzie się odbyło wyświęcenie na kapłanów i chrzest pewnéj żydowskiéj familii z Liworna. Kardynał Patrici sprawował te obrzędy. Nowo-chrzczeńcy ubrani byli całkiem biało; rozrzewniający był widok, gdy człowiek mający lat przeszło czterdzieści odkrył swą głowę na przyjęcie świętego Sakramentu chrztu. Po nim ochrzczono także jego małżonkę i dwie córki. Trzymały ich do chrztu różne znakomite osoby. — Gdy na godzinę przed południem w kaplicy papiezkiéj zaczęto śpiewać Gloria, dały się słyszeć z zamku św. Piotra wystrzały z dział, poczém w 350 kościołach uderzono we dzwony, a Rzymianie z płaskich dachów swych domów radośnémi wystrzałami zapowiadali zbliżające się Święta Wielkanocne. O godzinie drugiéj z południa odprawił w kościele ormiańskim rezydujący tutaj biskup unicko-ormiański nabożeństwo w języku ormiańskim, na które dla osobliwości festynu Rzymianie i cudzoziemcy licznie się zgromadzili. — Wypada jeszcze donieść o niektórych szczegółach obchodu Świąt Wielkanocnych. Skoro pierwszy promień rannego słońca błysnął na spaniałéj kopule kościoła świętego Piotra, już wystrzały z dział na zamku św. Piotra i odgłosy dzwonów, zapowiedziały dzień zmartwychwstania Chrystusa Pana i obudziły ze snu wszystkich mieszkańców miasta. Wojsko, powiększéj części w mundurach przeciągało z muzycznemi bandami na plac św. Piotra: za niém więcéj niż 1000 karet i najmniéj sto tysięcy idących pieszo Rzymian i cudzoziemców postępowało przez most archanioła do watykanu. Ojciec święty wystąpił w troistéj koronie w kościele św. Piotra i odprawiał sam śpiewaną mszę świętą, przy któréj epistoły i ewanielię w łacińskim i greckim języku śpiewano. Na tém nabożeństwie byli: Królowa wdowa po królu sardyńskim, Dom Miguel portugalski, dziedziczny książę meklenbursko-strelicki, księżna Cambridge z swoją córką, księżniczką Augustą, tudzież wielu zagranicznych i rzymskich książąt i inne znakomite osoby. Pomimo wielkiego mnóstwa ludu, jeszcze kilka tysięcy ludzi mogło się było zmieścić w kościele. Zaraz po nabożeństwie podobnie jak w wielki czwartek, pobłogosławił Ojciec święty z altany bazyliki, miasto i ziemiokrąg cały. Na wielkim placu i na ulicy zgromadziła się tego dnia tak wielka ciżba ludu, iż podczas błogosławieństwa Ojca świętego prawie nikt uklęknąć nie mógł. Wrażenie, jakie sprawiły na obecnych wszystkie te uroczyste obrzędy, jest nie do opisania. Do uroczystości kościelnych, o których eśmy tylko pokrótce donieśli, należy także w dzień Wielkiéj Nocy pod wieczór przepyszne oświetlenie spaniałéj kopuły i fasady kościoła św. Piotra i kolumnady Berniniego. Zaraz po zachodzie słońca rozpoczyna się iluminacya, 365 osób zajmuje się zapalaniem 4400 lamp, których płomieni jednakże z początku nie widać. Już sam widok tego oświetlenia jest nie do opisanie, ale nierównie szczególnieszym jest wtedy, gdy za pierwszém uderzeniem w wielki dzwon sw. Piotra, za jednym razem płomień 4400 lamp błyśnie i 791 gorejących pochodni się pojawi. W dniu, gdyśmy na to patrzyli, gwiazdami uwieńczone niebo było najpogoniejsze, żaden wietrzyk nie wionął, tylko za kopułą unosił się ciemny obłok, który całość upięknił. Na uwagę zasługiwały także w wielkanocny poniedziałek przepyszne sztuczne ognie, na zamku św. Piotra. We dwie godzin po zachodzie słońca, dano znak dwoma wystrzałami z dział, że sztuczne ognie palić się zaczną. Do upięknienia ich, przyczyniły się niemało odosobnione romantyczne położenie zamku św. Piotra, płynąca tuż koło niego rzeka Tyber i ciemny wieczór. Zaraz po wystrzałach z dział wzbiło się w górę prawie około 1000 rac, które największym wulkanom się równały, poczém resztę ogniów w najpiękniejszych kolorach spalono. Główną ozdobą sztucznych ogni, które niemal pół godziny trwały, był tą razą łuk tryumfalny, na którym herb Jego Świątobliwości, tudzież wyrazy: »Gregorio XVI. Pont. Opt. Max.« jaśniały. Najwyższe przebywające tamże osoby i wszyscy cudzoziemcy, przypatrywali się temu festynowi z umyślnie w téj mierze powystawianych trybun.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wieś szlachecka Sroczyn w powiecie Gnieźnieńskim położona, otaxowana sądownie

na 11,705 tal. 13 sgr. 8 fen., sprzedaną być ma w terminie na

dzień 6. Października 1841.

zrana o godzinie 11téj w miejscu naszych posiedzeń sądowych wyznaczonym.

Taxa, wykaz hypoteczny i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Registraturze oddziału III.

Z pobytu niewiadomi wierzyciele realni:
1) Anna z Prokopów Zagórska i mąż téjże;
2) Petronella, Maryanna i Tekla rodzeństwo Swinarscy;
3) Stanisław Żychlinski;
4) niewiadomi interessenci intabulatu w rubryce III. Nr. 3. zapisanego dla massy konkursowéj bankiera Klug;
5) sukcessorowie Radzcy kryminalnego Guderiana w Poznaniu;

na takowy zapozywają się publicznie.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że Ur. Ludwik Klahr, dziedzic wsi szlacheckiéj Kotomirza i przyszła małżonka tegoż Bertha z Schliepów, postanowili w kontrakcie przedślubnym na dniu 26tym Czerwca r. b. sądownie zawartym, że w przyszłém ich małżeństwie wspólność majątku wyłącza się i tylko wspólność dorobku ma mieć miejsce.

Bydgoszcz, dnia 20. Lipca 1841.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Sołectwo wolne w Dzwierzchnie w powiecie Wyrzyskim położone, Karolowi Ludwikowi Bast i sukcessorom brata jego Henryka Augusta Bast należące, z około 9 włoków magd. roli, pospólnie z chłopskiemi gruntami leżącéj, domu mieszkalnego, dwóch budynków familijnych, stajni, obory i dwóch innych chlewów składające się, oszacowane na 6463 Tal. 26 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym w Registraturze wydziału III. ma być

dnia 13. Grudnia r. b. o 10téj godzinie zrana

tu w miejscu zwyczajném posiedzeń sądowych sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

W Łobżenicy, dnia 5. Maja 1841.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 29 Lipca r. b. znaleziono w Parzynowie w chlewie Zofii owdowiałéj Noculakowéj 6 sztuk i w chlewie Wojciecha Linkiewicza 2 sztuki świń, do których nikt jako właściciel przyznać się nie chciał.

Znalezienie to doniósł obwodowy Kommissarz policyjny Ellwitz tutejszemu Sądowi, i trzoda ta została przedaną a zebrane pieniądze w ilości talarów 27, sgr. 4, fen. 9, znajdują się w depozycie podpisanego Sądu.

Niewiadomych właścicieli tych świń wzywamy przeto niniejszém, aby w ciągu niedziel 4ch a najpóźniéj w terminie

dnia 21. Października r. b.

o godzinie 9téj rano do tutejszego Sądu się zgłosili i wnioski swoje do zebranych pieniędzy podali, albowiem w przeciwnym razie summa ta tym, którzy te świnie znaleźli, przyznaną zostanie.

Kempno, dnia 19. Sierpnia 1841.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

Sprzedaż koni.

Dnia 22. Września r. b. przed południem, odbędzie się w Poznaniu publiczna sprzedaż kilku wyranżowanych ogierów z tutejszéj krolewskiéj stajni, jako też niektórych młodych $3\frac{1}{2}$ lat starych koni tutejszéj stadniny zarodowéj, za gotową zaraz zapłatę w pruskim kurancie. Bliższe warunki jako też i konie same, widzieć można jeden dzień przed terminem na stanowisku w Poznaniu.

Sieraków, dnia 19. Sierpnia 1841.

Król. Pruska stadnina Poznańska.

Uczeń kwalifikujący się do cukierni, może mieć miejsce w Bazarze.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 2. *Września* 1841.	Stopa prC.	Na pr. kurant	
		papierami	gotowizną
Obligi długu państwa	4	$104\frac{1}{2}$	104
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$101\frac{11}{12}$	$101\frac{5}{12}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	$79\frac{7}{8}$	$79\frac{3}{8}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{5}{8}$	$102\frac{1}{8}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Królewieckie dito . .	—	—	—
Elblągskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	100	$99\frac{1}{2}$
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{3}$	$102\frac{5}{8}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	106	$105\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	—	—
Złoto al marco	—	211	—
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$8\frac{1}{4}$	$7\frac{3}{4}$
Disconto	—	3	4